

Artur Goszczyński¹

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.
Fundacja im. Janusza Kurtyki
artur.goszczyński@uph.edu.pl

O wpływie warunków atmosferycznych na przebieg bitwy pod Chocimem z 1621 roku²

How the weather conditions affected the Battle of Chocim in 1621

ABSTRACT

Due to summer rainfall the arrival of Turkish army in Chocim in 1621 was visibly slowed down. On the other hand, late August heat in Poland delayed prince Władysław Zygmunt Waza's army. The journey to the border prolonged which forced changes in leadership strategy. During the Battle itself there were also moments when the weather forced armies to make alterations in their strategies. Nevertheless, it did not affect the end result of the encounter. It can be said that Turks tried to use fog to their advantage by putting artillery under its cover. The weather surely influenced the retreat of Turkish army. Rain and snow caused the death of many soldiers and for those who survived the way back to Constantinople proved to be more than challenging.

Keywords: Battle of Chocim, Polish-Turkish relations, weather, Zygmunt III Vasa, Osman II, Jan Karol Chodkiewicz

STRESZCZENIE

Ze względu na letnie ulewy koncentracja wojsk tureckich pod Chocimem w 1621 r. została znacznie spowolniona. Z drugiej strony upał panujący z końcem sierpnia w Rzeczypospolitej opóźnił przybycie nad granicę sił królewicza Władysława Zygmunta Wazy, co nie pozostało bez wpływu na plany polskiego dowództwa. W trakcie samej bitwy zdarzały się pojedyncze przypadki, kiedy aura

¹ ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6643-5416>

² Niniejszy artykuł jest rozszerzoną wersją referatu przygotowanego na okoliczność konferencji naukowej odbywającej się w ramach wydarzenia „Powstanie kiedyś z kości naszych mściciel”. Inicjatywa upamiętniająca 400. rocznicę śmierci hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego – w ramach obchodów roku Stanisława Żółkiewskiego, realizowanego w dniach 9–11 października 2021 r. w Kamieńcu Podolskim.

wymuszała zmianę planów strategicznych obydwu armii. Nie miało to jednak większego wpływu na wynik konfrontacji. Można odnotować, że Turcy starali się wykorzystywać mgłę w celu uzyskania przewagi w działaniach wojennych, rozmieszczając artylerię pod jej osłoną. Pogoda ponadto miała znaczący wpływ na odwrót armii sułtańskiej. Deszcze i śniegi na trasie jej przemarszu doprowadziły bowiem do śmierci wielu żołnierzy, którzy wyczerpani bitewnymi trudami nie byli w stanie sprostać trudnym warunkom drogi powrotnej do Konstantynopola.

Słowa kluczowe: Bitwa pod Chocimiem, stosunki polsko-tureckie, pogoda, Zygmunt III Waza, Osman II, Jan Karol Chodkiewicz

Bitwy są wydarzeniami, na których wynik i przebieg wpływa szereg różnych zmiennych. Charakter walki, warunki terenowe, liczebność wojsk, uzbrojenie, zapotrzebowanie, morale armii i pogoda to czynniki wymagające od dowódców przyjęcia uwzględniającej je taktyki³. Spośród nich szczególnie interesujący jest klimat, może on bowiem w niespodziewany sposób odmienić realia całych konfliktów zbrojnych lub diametralnie wręcz odwrócić ich losy. Najbardziej reprezentatywnymi przykładami działań militarnych, w których zmiana aury stanowiła punkt zwrotny dla przebiegu całych wojen, są kampanie Napoleona Bonapartego i Adolfa Hitlera przeciwko Rosji⁴. Ukazują one ponadto niebagatelny wpływ pogody na planowanie operacyjne, podobnie zresztą jak chociażby walki na terenie Flandrii w czasie I wojny światowej⁵. Co więcej, warunki meteorologiczne w różny sposób mogą oddziaływać na wydajność bojową żołnierzy. Skrajne temperatury, deszcz, śnieg, mgła, wilgotność powietrza, zapylenie, czy ekspozycja na słońce mogą bowiem osłabiać ich kondycję fizyczną oraz morale i za sprawą tego pogarszać subordynację w szeregach armii. Klimat może także przyczynić się do zmiany warunków terenowych, ograniczających zdolności manewrowe oraz przyczyniających się do uszkodzenia sprzętu wojskowego czy też niszczenia prochu i amunicji⁶. Choć aura jest czynnikiem tożsamym dla wszystkich uczestników konfliktu, to niekiedy może stać się sprzymierzeńcem jednej z jego stron. Niepogoda może bowiem osłabiać broniących się przed atakiem poprzez obniżenie poziomu ich czujności⁷. Z drugiej zaś strony znajomość warunków terenowych w połączeniu z wiedzą na temat zmian meteorologicznych, wynikających chociażby z następstwa pór roku lub lokalnych uwarunkowań, może zostać wykorzystana do skutecznego odparcia napaści.

Armia polsko-litewskiej Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII w. była wojskiem zaprawionym w bojach toczonych w trudnych warunkach atmosferycznych. Podczas walk ze Szwecją czy Państwem Moskiewskim, jakie miały miejsce w pierwszych dwóch dekadach tego stulecia, żołnierze często musieli radzić sobie chociażby

³ H. A. Winters, G. E. Galloway Jr., W. J. Reynolds, D. W. Rhyne, *Battling the Elements. Weather and Terrain in the Conduct of War*, Baltimore 1998, s. 1.

⁴ *Ibidem*, s. 2.

⁵ D. W. Johnson, *Battlefields of the World War Western and Southern Fronts. A Study in Military Geography*, New York 1921, s. 52, 74–75, 111, 149, 325, 333–334.

⁶ I. M. Datz, *Military Operations Under Special Conditions of Terrain and Weather*, New Delhi 2004, s. 1–3; T. Carter, *Curiosities of War and Military Studies: Anecdotal, Descriptive, and Statistical*, London 1860, 121–124.

⁷ I. M. Datz, *Military Operations...*, s. 1–2.

z siarczystym mrozem. Turcy, z którymi przyszło się Polakom zmierzyć w 1621 r., starali się zaś unikać działań wojennych zimową porą⁸. W związku z powyższym zagadnienie realiów pogodowych podczas bitwy pod Chocimiem, stoczonej na przełomie lata i jesieni tegoż roku, jest tematem godnym uwagi.

Rzeczpospolita rozpoczęła przygotowania do wojny z Portą Otomańską od organizowania sił zbrojnych, które należało odtworzyć po klęsce cecorskiej. Listy przypowiadnie, na podstawie których zaciągano wojsko, zaczęto rozsyłać na przełomie 1620 i 1621 r. Pierwszych żołnierzy zmobilizowano już w styczniu, werbunek jednak przebiegał stosunkowo wolno i nie bez komplikacji, na co wpływ miał m.in. brak środków na wypłaty żołdu⁹. Podczaszy koronny, Stanisław Lubomirski, który, jako regimentarz, był zastępcą mianowanego generalnym wodzem hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, w połowie marca wyruszył na Ukrainę, a pod koniec maja stanął obozem pod Skalą Podolską nad Zbruczem. Na miejscu oczekiwał na pozostałe siły, rozsyłał żołnierzy do patrolowania przepraw na Dniestrze oraz zabezpieczał granicę przed zagonami tatarskimi, które usiłowały wtargnąć na teren Rzeczypospolitej¹⁰. Dnia 23 lipca pod Oryninem do Lubomirskiego dołączył Chodkiewicz wraz z siłami litewskimi, skąd armia Rzeczypospolitej pomaszerowała pod Chocim, aby tam przygotować się do walki z siłami turecko-tatarskimi¹¹.

Sułtan Osman II bardzo energicznie przystąpił do organizowania kampanii wojennej przeciwko polsko-litewskiemu państwu. Żądny sławy przodków młody władca usiłował zebrać na jej potrzeby całą potęgę Porty Otomańskiej, która pod jego rozkazami miała łatwo pokonać siły Lechistanu i tym samym odbudować prestiż dynastii nadszarpnięty niepowodzeniami w konfliktach z Persją¹². Koncentracja jego oddziałów jednak znacznie się opóźniła, czego przyczyną Józef Tretiak upatruje m.in. w trudnych warunkach terenowych podczas marszu z Adrianopola pod Chocim, wynikających z letnich ulew spowalniających pochód sułtańskiej armii nad Dunaj¹³. Osman II zakładał, że przybędzie nad granicę Rzeczypospolitej w połowie lipca 1621 r. Gdyby udało mu się zrealizować to założenie, zaskoczyłby polsko-litewskie wojska w czasie mobilizacji. Ostatecznie jednak siły tureckie dotarły do Chocimia dopiero na początku września, co nie pozwoliło Porcie uzyskać przewagi strategicznej¹⁴. Opóźnienie to wymusiło ponadto na sułtanie dążenie za wszelką cenę do jak najszybszego pokonania sił hetmańskich, jego żołnierze nie byli bowiem przysto-

⁸ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej a zwłaszcza Historię arcybiskupstwa lwowskiego w tejsze epoche*, tłum. M. Piwocki, Lwów 1854, s. 355; J. U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, itd.*, t. 3, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860, s. 164; I. Duczmal, *Izabela Jagiellonka. Królowa Węgier*, Warszawa 2000, s. 331.

⁹ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska 1621 roku. I. Działania przed oblężeniem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1964, t. 10, cz. 2, s. 103.

¹⁰ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej*, wyd. W. Syrokomla, Petersburg 1854, s. 10; J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972, s. 25; A. Goszczyński, *Lubomirscy w systemie politycznym Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III i Władysława IV*, Kraków 2018 [komputeropis rozprawy doktorskiej przechowywany w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego], s. 229.

¹¹ L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 321.

¹² J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej 1621 r.*, Lwów 1889, s. 24–25, 86; J. Reychnan, *Historia Turcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 95–96.

¹³ J. Tretiak, *Historia...*, s. 97.

¹⁴ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, s. 113, 117.

wani do bojów w trudnych warunkach atmosferycznych oraz niechętnie do nich przystępowali¹⁵.

Polsko-litewskim oddziałom podczas marszu pod Chocim najbardziej doskwierał wycieńczający upał. Najdotkliwiej skutki wysokiej temperatury powietrza odczuła na sobie piechota niemiecka, wchodząca w skład sił królewicza Władysława Zygmunta Wazy, która, jak ów sam twierdził, „długim marszem i letniami skwary znużona, choruje, i raczej cieńmi ludzkimi, niż bojowem rycerstwem być się zdaje”¹⁶. Żołnierze tej formacji rzekomo potrafili padać ze zmęczenia podczas pochodu, inni zaś ciężko dysząc walczyli z własną niemocą z trudem stawiając kolejne kroki¹⁷. W konsekwencji tego nieśpieszny marsz wojsk syna Zygmunta III został dodatkowo spowolniony, a jego oddziały uległy uszczupleniu¹⁸. Królewicz wiodł ze sobą 10 tys. zbrojnych, artylerię oraz zapasy żywności, przez co jego każda zwłoka pozostawała nie bez wpływu na plany bitewne dowództwa. Warto również wspomnieć, że skwar miał być przyczyną choroby, na którą Władysław Zygmunt cierpiał niemal od swojego przybycia pod Chocim praktycznie do końca bitwy¹⁹. Jak twierdzi Stanisław Kobierzycki, febra, której częste ataki przykuwały go do łoża oraz spowalniały bieg myśli, „zrodziła się z jego ogromnych wysiłków, jakie podejmował w dzień i w nocy, oraz ze strasliwego upału, jaki panował podczas jego marszu z Kamieńca do obozu. Szedł wtedy w pełnym rynsztunku pod palącymi promieniami słońca. Następnie źle mu bardzo poszły ciężkie i szkodliwe powietrze wołoskie”²⁰.

W tym miejscu należy również wspomnieć o trudnościach związanych z przekraczaniem Dniestru, wynikających z wezbrania poziomu wody w korycie rzeki. Żywy most (tj. bez filarów), zbudowany przez wojsko w początku sierpnia,

¹⁵ J. Wojtasik, *Podhajce 1698*, Warszawa 2008, s. 48–49. „Armie Tureckie z Azyatyckiej milicyi zbierane, na zimę rozchodzą się zwykle do domów, dziwić się nawet temu nie można, lubo mniemanie Warnerego jakoby już w Lipcu odwrót swój zaczynały, przesadzonym byż się zdaje. Nawet Janiczary nie lubią zimowej kampanii, i śpieszą się po wytrzymałych trudach do swych siedzib; jako osiedli, a nawet częstokroć rzemiosłem się bawiący, a przeto wojskowym duchem nie nazbyt palający. Cała także Jazda z powodu trudności o furaz, zaraz z początkiem zimy wraca do siebie. Albańczyki, Macedończyki i Tracy tylko, mieszkańcy krajów które niegdyś Pirrusowi i Alexandrowi żołnierzy dostarczały, pozostają przez zimę w polu, jeżeli dzielny Basza, jak naprzykład stary Ali z Janiny, nimi dowodzi...”. *O wojnie tureckiej, przez krolesko-pruskiego generała Valentini w niemieckim języku r. 1822 wydane, Przez Pułkownika Meciszewskiego na polski język przetłózone*, Warszawa 1829, s. 47–48.

¹⁶ J. Sobieski, *Pamiętnik...*, Petersburg 1854, s. 18. Ze względu na różnice w relacjach Jakuba Sobieskiego z bitwy chocimskiej w niniejszym tekście uwzględniam zarówno jego dzieło spisane po łacinie, przetłumaczone przez Władysława Syrokomlę, jak również wcześniejszy tekst powstały na potrzeby sprawozdania sejmowego (wydany przez Ż. Paulego).

¹⁷ S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 327.

¹⁸ Z obliczeń Leszka Podhorodeckiego wynika, że przebycie trasy liczącej ok. 400 km zajęło królewiczowi ok. 2 miesiące. L. Podhorodecki, *Kampania chocimska...*, s. 122. Władysław Zygmunt Waza wyruszył z Warszawy na wojnę stosunkowo późno, bowiem dopiero 6 lipca. Ponadto jego marsz spowolniała konieczność oczekiwania na część żołnierzy oraz zwłoka w dostawie dział i wykonaniu lawet, na których miały być transportowane. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakóba Sobieskiego*, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853, s. 122; S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 327.

¹⁹ *Diaryusz ekspedycji królewicza jm. polskiego Władysława, przeciwko Osmanowi cesarzowi tureckiemu i chanowi tatarskiemu w osobach swych na wojnie będących w Wołoszech pod Chocimem roku 1621*, Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (dalej: ЛННБУ), Ф. 45, Оп. 1, Спр. 514, к. 3–12. Królewicz doszedł do zdrowia dopiero podczas pobytu w Kamieńcu Podolskim, podczas drogi powrotnej spod Chocimia, S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 372.

²⁰ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 340.

był znoszony przez rwący nurt, co zmuszało dowódców do szukania innego sposobu jego pokonania²¹. W połowie miesiąca wykonano solidniejszą konstrukcję opartą na podporach, niemniej ona także ulegała uszkodzeniu²². Komplikacje z tym związane mogły oddziaływać negatywnie na morale żołnierzy, przede wszystkim jednak opóźniły przeprawę sił królewicza, które w całości znalazły się w obozie dopiero 8 września²³.

Wojsko sułtana przybyło pod Chocim 2 września i niemal z marszu rozpoczęło natarcie na siły Rzeczypospolitej, którego pierwszy impet skupił się na Kozakach²⁴. Warto w tym miejscu nadmienić, że widok armii Osmana II zrobił duże wrażenie na polsko-litewskich wojskowych, rzekomo sam hetman miał być zdumiony ogromem sił tureckich²⁵. Chodkiewicz, przemawiając do wojska, nie okazywał jednak bojaźni i przekonywał swoich podwładnych o nikłej wartości militarnej oddziałów przeciwnika. Wspominał m.in., że oddziały sułtańskie składają się ze zniewieściałych, nawykłych do wygod żołnierzy, czym niejako sugerował, iż nie podążają jesiennym warunkom, w jakich będzie rozgrywana bitwa²⁶.

W pierwszych dniach batalii panowały dobre warunki atmosferyczne, umożliwiające prowadzenie działań wojennych bez przeszkód. Wkrótce jednak pogoda zaczęła się pogarszać, co według jednej relacji przyczyniło się do głodu i wybuchu

²¹ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 112–113.

²² *Ibidem*, s. 20, 115, 119. „List mój zaczynam od mostu na Dniestrze, któryśmy raz zbudowali potężnie, i chcieliśmy go mieć żywym, aleć nam tegoż dnia dokonał. Potym znouuśmy go sklecieli, ale się też on znouwu rozklecił i już żadnej nadzieje naprawy jego nie było, ażci się pijanica okrutny z inwencyją traflil, który się go postawić podjął. Grabarkę ten pijak u pana w Połomnej toczył, i stamtąd uciekł do obozu i pasł wozy p. Sieńkiewiczowi. Tam dokazał ingenium swego, że most postawił, a w tym z góry pramy(?) idąc impetem wielkim urwawszy się od brzegu rozzerwał go, ale on znouwu i to naprawił i tak wojsko przez dwa dni przeszło i most stoi do tego czasu. A zbudował go takim kształtem, jeśliście widzieli kiedy drzewo na tarcie trą, tedy na takich kobylicach właśnie i żadnej inszej nie ma force, tylko że dwie nodze długie cienkie stoją w wodzie a tarcie. Na tym to wszytek most, a wodzie się nic bystrej nie przeczy.”. *List jednego przyjaciela do drugiego o postanowieniu obozu Króla JMci nad Chocimem w Wołoszech de data 21 augusti 1621*, Biblioteka Raczyńskich (dalej: B.Racz.), rkps 2, s. 970; „Bo Dniestr tak wielki, że i most jem popsował i niepodobna rzecz go przebyć z armatą, kiedy się przeprowowali bela woda niewielka, a skoro się przeprawieli zaraz barzo rozlały wody.”. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, nr 1584/I, s. 63.

²³ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 50. „Króliewicz donosi listem z 30 sierpnia, że z 9 lub 10 000 przybył nad Dniestr, 5 mil od obozu, ale nie mógł przekroczyć go z powodu wezbrania wód, które zabrały wszystkie mosty. Kazał zrobić nowe, łącząc łodzie i ma zamiar połączyć się z hetmanem w 4 dniach.”. Franciscus Diotallevi do Scipio Caffarellego Borghese z Warszawy 10 września 1621 r., Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 8399, s. 250.

²⁴ М. Наїма, *Госейнові городи у витягу історії із заходу та сходу. (Повідомлення про Україну)*, пер. О. Галенка та О. Кульчинського, студії О. Галенка, Київ 2016, s. 70.

²⁵ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 334; J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 23.

²⁶ „Ani was maia straszcy te namioty, które Turczyn na pompe swą y na marne straszdyła oczu waszych rozbił: namioty są, ale ludzi w nich nie masz. Wielbłądowie ci y słoniowie w bitwie nic nie są; tłumoki noszą y ciężary na sobie, pod którymi pierwey padną, a niż was strachu iakiego nabawią. Ta kupa z Azyey zapędzona, tylo kupa y strach ładaiaiki, niewieściuchowie właśnie, delicjami, roskoszami, szatami iedwabnymi popsowni; skoro ich uszy trąba Polska obeydzie i, a szelest zbroj waszych na nie padnie, pierzchną pewnie, ani uczynią tak iako potrzeba z Sarmatami prawdziwemi synami Marsa samego. Przodkowie waszy od zachodu słońca nad Albim rzeką, od wschodu na Dnieprze, żelazne kolumny stawiali, znaki wielkiego y wiecznego państwa swego po wszytkie wieki...”. F. Birkowski, *Ian Karol Chodkiewicz et Ian Weyher, Wielmożni, Waleczni, Pobożni, Woiewodowie; Pamięcią pogrębną wspomnieni, Kraków 1627*, s. 6–7.

chorób w obydwu obozach²⁷. Z innych źródeł wynika, że problem ten był dużo bardziej złożony, niemniej jesienna aura w pewnym stopniu mogła się do tego przyczynić²⁸.

Pogoda pogorszyła się w nocy z 4 na 5 września. Siąpiący deszcz doskwierał obrońcom sprawującym wartę na wałach, Polacy starali się jednak pełnić uważną służbę, czego wzorowy przykład dawał kasztelan poznański Piotr Opaliński, trwający na szańcach pomimo dżdżu i zmęczenia²⁹. Nazajutrz, około południa, ponownie zaczęło padać, przez co Turcy musieli zrezygnować z zaplanowanego na ten dzień natarcia³⁰. Ostatecznie, zamiast szturm, niekiedy tylko strzelali oni z dział w kierunku polskiego obozu³¹. Pluwalna aura utrzymywała się przez dwa dni, dzięki czemu żołnierze mogli odpocząć po trudnych bojach stoczonych w poprzednich dniach. Nie było jednak mowy o spokoju psychicznym, Turcy bowiem wyjeżdżali na harce na przedpola polskiego obozu, w związku z czym siły hetmańskie musiały przez cały czas pozostawać w pogotowiu³². Zaabsorbowanie ich uwagi pozwoliło Osmanowi II na przygotowanie strategii na następne dni³³. Należy w tym miejscu wspomnieć, że przerwa w działaniach bitewnych w tych dniach była katastrofalna w skutki dla Wołochów, zamieszkujących okolice zamku chocimskiego i handlujących żywnością z wojskowymi. Dnia 5 września wolne od wojaczki żołnierstwo zaczęło wysuwać wobec nich oskarżenia o współpracę z sułtanem oraz próbę podpalenia polskiego obozu. Pojawiła się również plotka o rozkazie hetmańskim polecającym ich wymordować, w konsekwencji czego dokonano na nich okrutnego samosądu³⁴.

Opady deszczu komplikowały niekiedy także plany polskich dowódców. Jan Karol Chodkiewicz był przeciwnikiem prowadzenia jakichkolwiek nocnych działań, twierdząc, że nie potrafi wojować po zmroku³⁵. W związku z tym nie wyrażał on zgody na szturmy po zachodzie słońca, nawet w przypadku zaistnienia dogodnych

²⁷ „Interea wkrótce nastąpiła jesień bardzo mokra, a za nią przywlekły się nieskończone nędze, także ex utra[que] parte powietrze się zawzięło osobliwie w tureckim obozie, między ludźmi onymi zniewieściałymi nieprzyuczonymi do wojny i do biedy między naszymi też...” *Wojna chocimska*, ЛННБВ, Ф. 5, Оп. 1, Стр. 722, k. 257v.

²⁸ A. Goszczyński, *Nieszczęścia gorsze od wroga. Głód i niedostatki w armii Rzeczypospolitej podczas kampanii chocimskiej z 1621 r.*, *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, 2021, t. 18, nr 3 [w druku].

²⁹ Konarski do Łukasza Opalińskiego z obozu pod Chocimiem 10 września 1621 r., B.Racz., rkps 2, s. 981.

³⁰ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 21; *Хотинська війна*. 1621, упор. С. Заремба, Київ 1991, s. 37; *Diariusz wojny chocimskiej*, Biblioteka Książąt Czartoryskich (dalej: B.Czart.), rkps 111, s. 630.

³¹ Jakub Zieliński do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 6 września 1621 r., B.Racz., rkps 2, s. 975.

³² *Historia albo diariusz rozprawy wojska polskiego pod regimementem pana Jana Karola Chodkiewicza wielkiego hetmana litewskiego będącego z Osmanem cesarzem tureckim pod Chocimem*, B. Czart., rkps 345, s. 151.

³³ „5 et 6 septemb[ris]. Dla dżdżu, więc i dla tego, że na dobycie obozu naszego kilka baszów iunctis viribus sprzyślało się i o sposobie radzili, upominki od cesarza wzięli, lekkie tylko harce były.” Konarski do Łukasza Opalińskiego..., s. 981.

³⁴ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 48, 81, 133; *Diaryusz wojny tureckiej r. 1621*. Dostatecznie wypisany, [w:] *Starożytności historyczne polskie, czyli pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i.t.p.*, t. 1, wyd. A. Grabowski, Kraków 1840, s. 138. „Tych ludzi zaufanych w publicznej wierze i bezpiecznych od gwałtu, swawolna czerń żołdacka, nie jako poddanych Rzeczypospolitej i Chrześcian, lecz raczej jako pogan i wrogów, mordowała nieprzepuszczając plci ani wiekowi. Zgrzybiali mężczyźni i niewiasty, ginęli w nurtach rzeki strącani z chocimskiego mostu; niemowlęta oderwane od macierzystych piersi, dzieci wydarte od ojcowskiego łona, rzucano w wodne przepaści; w oczach rodziców dziewice na zniewagę dawano.” J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 32–33.

³⁵ F. Birkowski, *Ian Karol Chodkiewicz...*, s. 12.

okoliczności dla rozbicia wroga i uzyskania przewagi w bitwie³⁶. Pogarszająca się sytuacja za szaniami, wynikająca z braku paszy dla koni, kurczących się zapasów żywności i amunicji oraz chorób, wymusiła jednak na hetmanie zmianę stanowiska w kwestii nocnych bojów. Biorąc pod uwagę brak umocnień, ograniczających dostęp do sułtańskiego obozu, oraz zwyczajnie żołnierzy Osmana II, którzy niechętnie walczyli po zmroku i zażywając odpoczynku nieszczęśliwie troszczyli się o zabezpieczenie miejsca swojego stacjonowania, zdecydował się on przeprowadzić nocny wypad na Turków³⁷. Skrupulatnie zaplanowano atak, którego mieli dokonać Kozacy Piotra Konaszewicza Sahajdacznego posiłkowani przez piechotę niemiecką i węgierską oraz osłaniani przez rotę Chodkiewicza i Lubomirskiego³⁸. Nad ranem mołojcy podeszli pod namioty wroga, jednakże nagła ulewa zmusiła ich do odwrotu. Deszcz bowiem ograniczył znacząco ich potencjał szturmowy, uniemożliwiając skuteczne użycie rusznic i samopalów. W związku z tym Zaporozcy posłali do wojewody wileńskiego informując go o konieczności zaniechania napadu. Wojsko sprawnie wróciło za szanice jeszcze przed świtem starając się, aby wróg nie zorientował się w sytuacji³⁹. Turcy dowiedzieli się jednak o hetmańskich zamysłach oraz okolicznościach ich niepowodzenia i w kolejnych dniach dbali o odpowiednie zabezpieczenie obozu po zmroku, co wykluczyło możliwość ponowienia fortelu⁴⁰.

Poza doskwierającym porannym chłodem⁴¹, w kilku kolejnych dniach bitwy pogoda najpewniej nie przeszkadzała w żaden sposób obydwu armiom, w źródłach bowiem nie ma żadnych wzmianek, które by to sugerowały. Informacja na temat deszczu pojawia się dopiero przy okazji walk toczonych 26 września. Według relacji świadków, dzień ten rozpoczął się od opadów, około południa jednak na powrót się wypogodziło⁴². Zmiana aury nie wpłynęła jednak w żaden sposób na przebieg działań bitewnych.

³⁶ Taka sytuacja miała miejsce 4 września, kiedy hetman z powodu zapadającego zmroku nie zdecydował się udzielić wsparcia Kozakom, którzy po skutecznym natarciu na obóz turecki musieli wycofywać się w pośpiechu za szanice. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 132. Według jednego ze świadków tych wydarzeń była to dogodna okazja do rozstrzygnięcia całej bitwy na korzyść Rzeczypospolitej. *Diariusz wojny z cesarzem tureckim in anno 1621*, ЛННБВ, Ф. 45, Оп. 1, Спр. 109, k. 49.

³⁷ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 140; J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 39–40; *Diariusz utarczki rycerstwa polskiego z pogaństwem z listu p. podkomorzego bełskiego de data z obozu 19 septembr[is] 1621*, B.Racz., rkps 2, s. 985.

³⁸ J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 40–41.

³⁹ *Diariusz ekspedycji królewicza...*, k. 6. „i już się byli wyprawili całe blisko obozu nieprzyjacielskiego, będąc aż w tym srogi deszcz powstanie, który samopały i strzelby im pozamaczał, zaczem irrito eventu z pola ziść musieli.”. *Wojna chocimska...*, k. 258v. Autorzy niektórych źródeł niepowodzenia akcji upatrują w braku dyscypliny w polskim obozie, żołnierze bowiem, pomimo pobudki trąbionej o północy, zorganizowały się do ataku dopiero nad ranem. Nie zmienia to jednak faktu, że ostatecznie to zmiana pogody pogrzebała te plany. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 84–85, 141–142.

⁴⁰ *Wojna chocimska...*, k. 258v.

⁴¹ W diariuszu pseudo-Lubomirskiego znajduje się wzmianka o gołoledzi, która uprzykrzywszy się piechocie skłoniła ją do okopywania się w szanicach umocnionych drewnem z pobliskiej kniei. Żołnierze budując fortyfikacje łatwiej znosili chłód, inicjatywa ta niespodziewanie jednak otworzyła drogę do ataku Turkom, po wyrębie lasu ich pozycje zostały bowiem odsłonięte na ataki wroga. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 82.

⁴² Jak sugeruje relacja Prokopa Zbigniewskiego zmianę pogody łączono z następstwem ruchu planet, które miały przybrać niepomysłny dla Turków układ „W niedzielę był deszcz zrana, a Saturnus w domu swym w gradusie 17 stanął, na niebie i na ziemi znak naszym szczęśliwy, bo Saturnus Żydom, Turkom panuje, ale im nie zycyliwy: wypogodziło się po południu”. Tamże, s. 57. Niektóre źródła wspominają o opadach deszczu 25 września. *Historia albo diariusz rozpraw...*, B.Czart., rkps 345, s. 154.

Dla zaskoczenia przeciwnika można było wykorzystać mgłę, której występowanie nad Dniestrem musiało być dość powszechnym zjawiskiem pogodowym przez wzgląd na zwiększoną wilgotność powietrza w pobliżu rzeki. Dnia 30 sierpnia słaba widoczność pozwoliła Tatarom, którzy przybyli pod Chocim przed armią sułtana, uderzyć na oddział lekkiej jazdy Piotrowskiego i po jej rozbiciu umożliwiła natarcie na obóz lisowczyków. Co prawda, później musieli oni uchodzić przed ostrzałem Kozaków, niemniej skutkiem ich akcji było rozbicie jednej z rot, co mogło oddziaływać negatywnie na morale wojska⁴³. Prócz tego Turcy wykorzystali mgłę przy przygotowaniu najpotężniejszego szturmu na polsko-litewski obóz w dniu 28 września. Pod osłoną spowijających pole bitwy jej porannych tumanów niepostrzeżenie ustawili oni działa, którymi ostrzeliwali pozycje obrońców oraz rozmieścili swoje siły⁴⁴.

Bitwa zakończyła się zawarciem rozejmu, który podpisano 8 października⁴⁵. Zygmunt III, zmierzający z odsieczą wraz z pospolitym ruszeniem, nie był zadowolony z takiego rozwoju wypadków⁴⁶. Uważał on bowiem, że sułtan zgodził się na traktat przez wzgląd na osłabienie własnego wojska oraz perspektywę zbliżającej się zimy i sił królewskich maszerujących pod Chocim⁴⁷. Władca trafnie odczytał motywacje Osmana II, co potwierdza relacja Thomasa Roe, ambasadora angielskiego w Konstantynopolu:

Sułtan patrząc na to wszystko, widząc mało nadziei lepszych wyprawy tej skutków, przymuszony był, z wielu innych przyczyn, z Polskim hetmanem traktować o pokój. Nadewszystko przywiodła go do tego uwaga, że tyle straciwszy czasu bez żadnej korzyści, już widział nadchodzącą zimę; mrozy dojmowały Azjatyckie hufce, ulewy jesienne i wichry wywraçały namioty, konie wielbłądy; grzęzły działa w błocie. Żywność i furaz tak stały się rzadkimi, iż wielu porzucało konie, i uchodziło piechotą; nadto zaraźliwe choroby, biegunki, febry, codziennie zmiatały tysiące⁴⁸.

⁴³ *Historia albo diariusz rozprawy...*, s. 149; *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznem nad życiem i pismami autora*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. 293.

⁴⁴ „A jeśli kiedy, tako w ten dzień usilnie i najwięcej się snać ten Bisurmanin kuśił, że wszystkich snać na głowę z obozu swego wygnał, by był zamysłu swego dokazać mógł. Zrana tedy pode mgłę gęstą, nim opadła, zawieziono działa polnych sztuk 25 na górę jedną za Dniestrem, a burzące które po kilkanaście par ciągnęło koni, komuników i Turków i Tatarów przybranych wysłał do 10000, z których jedni niedaleko dział w rozsypkę po polu, a drudzy w sprawie pod mgłą stali; ci wszyscy, jako udawano, by się im było powiodło, wpływ przez Dniestr do naszych iść chcieli.”. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 59.

⁴⁵ Т. Григор'єва, *Укладення миру після Хотинської війни (1620–1621 рр.): спроба переоцінки досягнутих домовленостей*, „Україна в Центрально-Східній Європі”, 2010, вип. 9-10, s. 45–46.

⁴⁶ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 177–178.

⁴⁷ „Nie wiedziemy bowiem iż pokój ten tak skwapliwie uczyniony miał być albo trwały, albo z jakim Rzeczypospolitej pożytkiem. Rzeczom swoim ten poganin, a czasowi, które[go] pora wojenna schodzi, widząc, że wojska nasze[go] znieść nie mógł i myśmy z pospolitym ruszeniem następowali wygadał...” *Zygmunt III do Wawrzyńca Gembickiego ze Lwowa 14 października 1621 r.*, Rikskarkivet Stockholm, *Extranea IX Polen*, vol. 102, brak paginacji.

⁴⁸ *Relacja powodzeń wojska polskiego na wojnie przeciw Turkom*, [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 5, wyd. J. U. Niemcewicz, Puławy 1830, s. 401.

Niemniej szlachta przyjęła wieści o rozejmie z zadowoleniem, zwracając uwagę m.in. na trudność prowadzenia działań wojennych w jesiennych warunkach oraz głód i niedostatek prochu w polskim obozie⁴⁹. Wkrótce zresztą nastąpiło załamanie pogody, które mogło być katastrofalne dla sił Rzeczypospolitej, o czym wspomina obecny w obozie ksiądz Fabian Birkowski: „á zátým niepogody one wielkie po trzynastym dniu Mieściacá Listopadá nastápiły, nie trzebá było dział Tureckich...”⁵⁰.

Snując rozważania o wpływie warunków atmosferycznych na przebieg kampanii chocimskiej należy również poświęcić nieco uwagi odwrotowi obydwu armii. Wojsko polsko-litewskie miało do przebycia krótszą drogę, a późnojesienna aura nie stanowiła dlań szczególnego zaskoczenia. Niemniej opuszczające obóz siły Rzeczypospolitej robiły fatalne wrażenie – żołnierze byli skrajnie wyczerpani głodem oraz chorobami, a zdecydowana większość z nich, straciwszy konie, była zmuszona do pieszego marszu⁵¹. Szybko jednak dotarli oni do Żwańca i Kamieńca Podolskiego, gdzie otrzymali strawę i wzmocnili się na dalszą drogę⁵². Turcy z kolei mieli dużo dłuższą trasę do pokonania⁵³, a do tego musieli mierzyć się z przeciwnościami klimatycznymi, do których nie nawykli. Również oni byli niedożywieni, osłabieni różnymi przypadłościami oraz potracili wierzchowce, przez co byli zmuszeni przemierzać pieszo tereny północnych rubieży Imperium Otomańskiego. Podczas tego pochodu wielokrotnie zmagali się z deszczem i śniegiem, w wyniku czego wielu z nich zmarło w trakcie powrotu⁵⁴.

⁴⁹ Jerzy Zbaraski do Zygmunta III, Solec 30 X 1621, [w:] *Jerzy książę Zbaraski 1574–1631. Szkic biograficzny – korespondencja*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Warszawa-Bellerive-sur-Allier 2020, s. 169. „Wojna trudna o głodzie i kiedy już czasy i pluty do wojnej nie sposobne, pokój jaki taki może na prawie ruines et vulnera n[ost]ra satis gloriae ad posteritatem, że ten straszny nieprzyjaciel auspices WKMci, odwagą syna WKMci, dzielnością hetmana, męstwem cnego rycerstwa pokrócony, ultra sam pozwala do traktatów.”. Mikołaj Oleśnicki do Zygmunta III, b.m., b.d. [X/XI 1621 r.], ЛННБУ, Ф. 5, Оп. 1, Стор. 493, k. 70.

⁵⁰ F. Birkowski, *Panu Bogu w Trojcy S. iedynemu Podziękowanie za uspokojenie Korony, y W.X.L. z Cesarzem Turckim. Roku Pańskiego 1621. w Oktawę Rożańca Świętego*, Kraków 1621, s. 16.

⁵¹ „Było wojska naszego na pierwszym wstępie do popisu z Kozakami zaporowskiemi do 60 000, a przez niedziel sześć tak wszystko zniszczało, że większa połowica chorągwi piechotą wyszła na włość, bo konie jedne dla głodu pozdychały, drugie od Tatarów z pacholikami, gdy po trawę i dla żywności jeździli pobrane. Żołnierze zaś sami gęstemi chorobami bardzo znędznieni i zniszczeni zostali”. *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 12; „Polacy zaś [czwar]tego dnia po odejściu Turków do Polski spod Chocimia odeszli, lecz i tych siła namarło od wojny, zaś nad 400 nie zginęło, koni zaś także siła nazdychało, że ledwo niecałe wojsko piechotą do Polski nie powróciło.”. *Kronika wydarzeń historycznych z lat 1598–1699*, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 967, s. 102.

⁵² *Diaryusz wojny chocimskiej...*, s. 649–650.

⁵³ Do Konstantynopola z okolic Chocimia należało przebyć ok. 1100 km. Stolicę Porty od innych znaczniejszych ośrodków Imperium Otomańskiego dzieliła podobna odległość. R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 121.

⁵⁴ „Dowiedziano się z pewnością, że od czasu pierwszego ich z Polakami spotkania się od oręża i chorób zginęło ich do 60,000, a więcej jeszcze w powrocie, gdy wystąpiwszy z obozu w porze jesiennej dżdżystej i śnieżnej, wielu z nich po stracie koni pieszo przebywając długie miejsc błotnistych przestrzenie, ginęło z ostatniej nędzy, że nie więcej jak trzecia tylko ich część do Kostantynopola powróciła.”. *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 302. „By relations of divers present in this warre, it is reported that there dyed in the Turks camp, by the sword, famine, sickness and cold about 80,000 men, and above 100,000 horse, and the Remyne at their retorne appearing so naked, poore and sickly, made evident demonstration of the great losse and misery susteyned. The Polacks in their trenches lost about 20,000 by the famine suffered in their beseeing...”. *Ignotus ad «dominium Navarcharum» [ex Turchia] Januarii 19 1622*, [w:] *Elementa ad Fontium Editiones*, vol. VI: *Res Polonicae Iacobo I Angliae regnante conscriptae ex Archivis Publicis Londoniarum*, ed. C. H. Talbot, Romae 1962, s. 302.

Konkludując, pogoda miała wpływ na tempo koncentracji oddziałów tureckich oraz przybycia wojsk królewicza Władysława do obozu hetmańskiego. Obydwie strony konfliktu bywały zmuszone do zmiany pojedynczych planów strategicznych z uwagi na deszczową aurę. Warto poza tym odnotować, że siły sułtańskie starały się wykorzystywać mgłę do rozmieszczania swojej artylerii. Na podstawie znanych źródeł nie można jednak uznać, że warunki atmosferyczne szczególnie rzutowały na przebieg bitwy chocimskiej z 1621 r. Nieprzyjazny klimat miał natomiast dotkliwy wpływ na kondycję otomańskiego wojska podczas powrotu spod granic Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ:

- Carter T., *Curiosities of War and Military Studies: Anecdotal, Descriptive, and Statistical*, London 1860.
- Datz I. M., *Military Operations Under Special Conditions of Terrain and Weather*, New Delhi 2004.
- Długosz J., *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972.
- Goszczyński A., *Lubomirscy w systemie politycznym Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III i Władysława IV*, Kraków 2018 [komputeropis rozprawy doktorskiej przechowywany w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego].
- Goszczyński A., *Nieszczęścia gorsze od wroga. Głód i niedostatki w armii Rzeczypospolitej podczas kampanii chocimskiej z 1621 r.*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. 18, 2021, nr 3 [w druku].
- Johnson D. W., *Battlefields of the World War Western and Southern Fronts. A Study in Military Geography*, New York 1921.
- Majewski R., *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970.
- Наїма М., *Гюсейнові городи у витягу історії із заходу та сходу. (Повідомлення про Україну)*, пер. О. Галенка та О. Кульчинського, студії О. Галенка, Київ 2016.
- Хотинська війна. 1621*, упор. С. Заремба, Київ 1991.
- Niemcewicz J. U., *Dzieje panowania Zygmunta III króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, itd., t. 3, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860.
- Podhorodecki L., *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982.
- Podhorodecki L., *Kampania chocimska 1621 roku. I. Działania przed oblężeniem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1964, t. 10, cz. 2, s. 37–68.
- Reychman J., *Historia Turcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Tretiak J., *Historia wojny chocimskiej 1621 r.*, Lwów 1889.
- Winters H. A., Galloway Jr. G.E., Reynolds W.J., Rhyne D.W., *Battling the Elements. Weather and Terrain in the Conduct of War*, Baltimore 1998.
- Wojtasik J., *Podhajce 1698*, Warszawa 2008.
- Григор'єва Т., *Укладення миру після Хотинської війни (1620–1621 рр.): спроба переоцінки досягнутих домовленостей*, „Україна в Центральній Європі”, 2010, вип. 9-10, s. 42–59.